

Panienka z temperamentem – Hanna Banaszak

O ptaszki o kwiatki o roso
O chmurki targane wietrzykiem
O nocy co uszłas stad boso
Z księżycą we włosach wietrzykiem
O cała naturo odwieczna me tętno- budząca swym tętnem
Pozdrowia cię córa twa wdzięczna
Panienka z temperamentem
Nie pozwól krwi tak płonąć by
Spaliła mnie za szczętem
Niech darzy mnie nie karze mnie
Mój los temperamentem
O ciało niesfornie młode
Bogate w aluzje przejrzyste
O ramion uroda lub bioder
I wy etc me wszystkie
O ciało ty mój upominku
Na gwiazdkę od Bozi przyjęty
O ciało z cudami choinko
Panienki z temperamentem
Nie pozwól krwi tak płonąć by
Spaliła mnie ze szczętem
Niech darzy mnie nie karze mnie
Mój los temperamentem
Panowie - loterio fantowa
Z wiecznymi szansami na przyszłość
A wy co? mi przeszło juz do was
A wy co? mi jeszcze nie przeszło
Ach zycie miec wami zasnute
Jak pełen baranków firmament
A potem odbywac pokutę staruszki
Za jej temperament
Wspominac czas wesołych gwiazd
Księżyce uśmiechnięte
Bładziutki świt leciutki wstyd
Za noc z temperamentem



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych